

No 26.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Ignacego.  
Niedz. **Ocz. N. M. P.**  
Poniedz. Św. Błażeja B.  
Wtorek Św. Andrzeja.  
Środa Św. Agaty P. M.  
Czwart. Św. Doroty P.  
Piąt. Św. Romualda.

Wschód: g. 7 m. 43.  
Zachód: g. 4 m. 46.  
Dł. dnia: g. 9 m. 3.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 19 stycznia (1 lutego) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

## FOTOPLASTIKON. Piotrkowska № 69.

**RZYM:** Watykan, kościół św. Piotra, Pawła, Lateraneński, Kwirynał, Coleseum itd. Wejście 20 kop. (Abonament 4 seryi 60 k.). Robotnicy 10 kop., uczniowie i dzieci po 5 k.

SESYA kwartałna czeladzi siodlarsko-rymarskich o godzinie 3 popołudniu przy ulicy Mikołajewskiej № 30.

Poniedziałek.

IMONA SŁOWIAŃSKIE. Błażeja.  
WYSTAWA OBRAZÓW Wrzeszcza w Salonie artystycznym, Piotrkowska № 87.

FOTOPLASTIKON, ul. Piotrkowska 69, Rzym i t. p.  
ZEBRANIE majstrów stolarskich w domu majstrów tkackich o godz. 3 popoł.

### Wspomnienia historyczne.

Sobota, 1 lutego.

1411 r. Przymierze Polski z krzyżakami w Toruniu.  
1733 r. Zgon króla Augusta II w Warszawie.

### Przegląd polityczny.

Łódź, 1 lutego.

Ostatnie wiadomości polityczne przyniosły nam wiele sensacyjną wieść o nocy, z jaką rząd holenderski wystąpił do rządu angielskiego w przedmiocie nawiązania rokowań pokojowych z boerami.

Nie jest to w ścisłym znaczeniu pośrednictwo, ani też zaofiarowanie dobrych usług, bo ani jednego, ani drugiego Anglia napewno nie przyjęła. Lecz rząd holenderski, zapewniwszy sobie poparcie niektórych mocarstw, wystąpił jeno do rządu angielskiego z zapytaniem, o ile ten ostatni byłby gotów do rozpoczęcia układów pokojowych i na jakich podstawach, oraz z życziwą radą, by wszelkimi siłami starano się odszukać środki i drogi, prowadzące do zakończenia wojny w Afryce Południowej.

Odpowiedź Balfoura, pierwszego lorda skarbu angielskiego, na interpelację, wniesioną w sprawie boerów w parlamencie londyńskim przyjęto, jako zapowiedź zakończenia wojny afrykańskiej, jako pierwszy krok na drodze do nawiązania układów pokojowych. Właściwie lord Balfour oświadczył, że propozycyjom pokojowym nie zrobił dotąd nikt, upoważniony do tego przez boerów, zaznaczył atoli, że w tym przedmiocie nadeszła od rządu holenderskiego nota, która obecnie jest przedmiotem narad.

Okoliczność ta jest znamiennym wypadkiem politycznym i nabiera wiele znaczenia, skoro zestawimy ją z niedawną podróżą do Londynu prezesa gabinetu ministrów w Holandii. P. Knyper miał długą konferencję z lordem Rosebery, a w ślad za tem zaczęły się rozchodzić pogłoski o układach pokojowych. Dodajmy do tego znaczne złagodzenie tonu w ostatniej mowie Chamberlain'a i zwrot, jaki zapanował w otoczeniu Krügera, a śmiało wysnuć możemy wniosek, że za kulisami dyplomatycznymi czynią się przygotowania, z których nader łatwo wykwitnąć może pokój.

Wszak już i Chamberlain w ostatniej swej mowie godzi się na warunki tak szerokie, na jakie tylko pozwalają interesy Anglii, a więc na zupełne równouprawnienie w Afryce Południo-

## Nowy Rynek № 4. w Kinematografie

Dzisiaj i codziennie ostatnia nowość paryska:

**7 czarodziejskich zamków**, olbrzymia teatralno-kinematograficzna feerya w 40 obrazach, z zadziwiającymi zjawiskami i zamianami, z 2-ma baletami, z apoteozą i t. p.

Feerya ta jest najdłuższą z istniejących obrazów kinematograficznych. Długość projekcyi wynosi 18—20 minut. Tylko co otrzymano dwa pierwsze zdjęcia warszawskie: Przed pomnikiem Mickiewicza i Polski Mazur w kostymach, oraz wiele innych najnowszych obrazów.

Przedstawienia od 12-ej w południe punktualnie co godzinę. Program przedstawień powiększony.

Krzesło 20 kop. Wejście 10 kop. Dzieci do lat 10-ciu placą połowę. 114-5-1



W Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej

W sobotę dnia 1 lutego

## Bal Maskowy

90-3-3

Gospodarz J. Texel.

Dr. medycyny I. Łukasiewicz

Piotrkowska № 10.

Akuszerya. — Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

## Kupię parę ogarów

Inb parę szopeniąt rasowych.

Of rty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Ogary“.

0-1

### Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*, 12.45, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 10.58\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMONA SŁOWIAŃSKIE. Miłoslawa.  
WYSTAWA OBRAZÓW Wrzeszcza w Salonie artystycznym, Piotrkowska № 87.

FOTOPLASTIKON, ul. Piotrkowska 69, Rzym i t. d.  
TEATR WIELKI. Popołudniu po cenach niższych „Stare miasto“, sztuka w 5 aktach Domnika, wieczorem „Turniej“, dramat w 5 aktach St. Kozłowskiego, występ Wandy Siemaszkowej.

OGÓLNE zgromadzenie majstrów fabrycznych w lokalu stowarzyszenia (Główna 17) o godzinie 2-ej popołudniu.

ZEBRANIE zgromadzenia majstrów stelmachskich przy ulicy Nawrot pod № 31.

BAL strzelecki w lokalu Towarzystwa strzeleckiego na Wodnym Rynku.



wej obu ras białych, przyznanie boerom wszystkich praw politycznych i zwrot skonfiskowanego im mienia. Wreszcie ze słów Chamberlain'a wypływa, że Anglia zgodziłaby się nawet na przyznanie boerom jaknajszerszej autonomii.

Dotychczas atoli wodzowie boersey, waleczący w polu, nie wypowiedzieli jeszcze ani słowa w przedmiocie pokoju, a od ich decyzji przecież jaknajwięcej zależy.

Położenie ich nie jest przecież tak rozpaczliwe, by dalszy opór stał się już niemożliwym, ani też tak świetne, by marzyć mogli o złamaniu potęgi angielskiej, a choćby o odniesieniu poważniejszych korzyści o tyle, by warunki pokoju podyktować mogli. Wprawdzie w kolonii Przylądka gotują się ważne wypadki. Siły boerów rosą tam z dniem każdym, albowiem rozstrzelanie Lotara i Sheepersa, dwóch wodzów boerskich, wziętych do niewoli, oburzyło ludność kolonii przeciw Anglikom w wysokim stopniu. Koloniści Przylądka całymi setkami przyłączają się do oddziałów boerskich, a Botha, Dewet i Delarey po dawnemu są niepochwytli.

Wszystko to jednak są korzyści, które nie mogą zbyt wiele zaważyć na szali, i w ostatecznym rezultacie Anglia pokona boerów, idzie tylko o czas ku temu potrzebny i naturalnie o koszty.

Badz co bądź Anglia zrobiła pierwszy krok, przyjmując ogólnikowe propozycje holenderskie, aby ułatwić boerom rozpoczęcie układów. Zjęcie takiego stanowiska nie zobowiązuje jej do niczego, ale upoważnia do przypuszczeń, że rząd angielski zgodzi się nawet na takie ustępstwa, o jakich dotąd słuchać nie chciał, a więc na jaknajszerszą autonomię i ogólną amnestję, byle jeno nie było mowy o zupełnej niepodległości obu państw boerskich.

Znamienny ten zwrot w polityce angielskiej objaśnia się żywotnymi interesami Anglii w innych punktach globu ziemskiego, przedewszystkiem zaś w Europie i Azji, które cierpią bardzo wskutek wojny w południowej Afryce, paraliżującej ruchy Anglii.

Anglikom sprzyrzyła się wreszcie pewna zależność od Niemiec, udających, jakoby w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej, mogły narazić Wielką Brytanię na wiele trudności, i pozujących, jako czynią jej wielką łaskę, wstrzymując się od interwencji.

Anglikom sprzyrzył się zbyt kosztowny przyjaciel, którego buta krzyżacka rani przytem ich dumę narodową. Radziby przeto jaknajrychlej uwolnić się od wojny w Południowej Afryce, by w stosunku do Niemiec odzyskać swobodę ruchów.

— Drugim ważnym wypadkiem, który zajmuje powszechną uwagę w świecie politycznym, jest zamierzona podróż do Petersburga księcia Franciszka Ferdynanda, domniemanego następcy tronu austriackiego i węgierskiego.

Urzędownie ksiądz Franciszek Ferdynand jedzie, by podziękować Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu za mianowanie go generałem jazdy rosyjskiej. Gazety austriackie atoli zupełnie słusznie widzą w tej podróży oznakę ścisłego zbliżenia się Austro-Węgier do Rosyi.

Między obu temi mocarstwami w ciągu ostatnich lat siedmiu stosunki wzajemne poprawiały się wciąż na tle wzajemnych interesów, a nie ulega wątpliwości, że austro-rosyjskie zbliżenie pozostaje w ścisłym związku z biegiem spraw politycznych w Europie, w ścisłym, niż trójprzymierze.

S. J.

## ZYGZAKI.

(\*) W roku bieżącym upływa 25 lat od chwili założenia łódzkiego chrześcijańskiego Tow. dobroczynności; z upływem tego czasu nastąpią znaczne reformy i słusznie, gdyż 25-letni okres, to olbrzymi szmat czasu, w ciągu którego ulega zmianie wiele poglądów i idei.

Nigdzie może jednak zmiany te nie są tak potrzebne, jak w łódzkim Tow. dobr., a to z tego względu, że wśród członków czynnych jest wielu ludzi, należących do starszego pokolenia, którzy inaczej zupełnie zapatrują się na sprawy dobroczynne, niż to obecne pojęcia nakazują.

Zwłaszcza zwracamy tu uwagę na t. zw. członków opiekunów, których Tow. liczy sporą ilość, bo co około 75.

Wielu z tych ludzi starej daty, po większej części rzemieślników, lub obywateli drobniejszych, służy Tow. od bardzo dawna, nie placąc nawet często składek. Ustawa Tow. mówi, że członkiem rzeczywistym może być ten, kto wnosi 12 rb. rocznie składki. Z tych 75 członków niezawodnie nawet 1/10 część składek nie wnosi, a to dla tego, że ustawa nadaje prawo zarządowi wybierania wśród obywateli członków, nie wnoszących składek, a oddających usługi Tow.

Większa część tych członków została powołaną dawniej, kiedy jeszcze taki rzemieślnik był majstrem początkującym, a 12 rb. stanowiło dla niego zbyt dużą sumę. Od tej jednak chwili wiele się zmieniło. Owi członkowie dorobili się majątku, a mimo to kerczystają z uwolnienia ich od składek.

Wszystko to najlepiej świadczy, że pojęcia większości członków, stojących obecnie u steru Tow. dobroczynności, są bardzo różne co do potrzeb dzisiejszego społeczeństwa.

Przewrót jednak w łonie Tow. dobr. ma się dokonać zupełnie spokojnie. Starzy, sami uważając, że już dostatecznie napracowali się dla sprawy ogólnoludzkiej, zamierzają w 25 roku istnienia Tow. ustąpić.

My możemy im złożyć podziękowanie za ich długą pracę, ale dla dobra instytucji musimy zachęcać, aby jaknajliczniej ustępowali, poglądy bowiem, które dotąd panowały w chrześc. Tow. dobr. w Łodzi, są bardzo zapleśniałe. Członkowie Tow. niechętnie patrzą na rozrost nowych gałęzi jego: ochronek, szkolek, przytułków i t. p., nawołując, że „matka“ cierpi na tem. Matką tą nazwał ktoś dom przytułku i schroniska, oraz owe tygodniowe wsparcia; ta właśnie stara, matka nie może zrozumieć, że opieka nad dziećmi jest taką samą potrzebą, a może ważniejszą jeszcze, niż nad starcami.

O, 25-lecie! — czekamy twego przyjścia, a z niem odnowienia i reform chrześc. Tow. dobroczynności.

\*

(Km) Bajdalska postanowiła w sobotę urządzić wieczorek tańczący z pączkami. Głos Bajdalskiego był w tej kwestyi zbyt cichy, nie pytało się go też weale, czy chce, czy nie chce. Wręczono mu tylko notatkę, co i jak ma załatwić, przyczem usłyszał tę pocieszającą nowinę, że w piątek i sobotę, z powodu nawalu przygotowań nie może liczyć na obiad. W czwartek rozpoczęła się rujnacja mieszkania. Bajdalska zwykle słabująca i stękająca wykazała siłę i zdrowie cyrkowej atletki. W pokojach ledwo się można było przecisnąć, tyle nastawiano mebli z salonu, który został świeżo wyfroterowany i do którego jak do przybytku w świątyni Salomona, nikomu nie wolno było wejść.

Mały Staś za to, że niechętny wrzucił piłkę do tego sanctuarium, miał zaraz potem czerwone ucho. Panienci o kilku bulkach z mlekiem szły sobie na gwałt sukienki. Przytem Bajdalska uparła się koniecznie, twierdząc, że kiedy się o tem dowie młodzież, (a już ona o to się postara, żeby się dowiedziała) to innym okiem patrzeć będzie na tak gospodarne i oszczędne kandydatki na żony.

Wreszcie nadszedł uroczysty dzień. Bajdalski wrócił do domu przed wieczorem trochę na niepewnych nogach. Nie nie szkodzi, wyprostują się mu one, jak zacznie młodzież częstować, prosić i namawiać przez całą noc. Panienci ślicznie wyglądały w tarlatanowych barwnych sukienkach.

Twarzyzki miały interesująco blade: trochę z niewyspania, trochę z głodu. Ale za to serduszka kołatały mocno. Czy też wszyscy zaproszeni dopiszą, czy która z panien nie będzie miała ładniejszej sukni, czy dużo będą tańczyć? Wieczorek udał się znakomicie, jeżeli nie będziemy brać pod uwagę kilku drobnych wypadków.

Kinkiet źle przybity spadł w salonie i o mało co nie był przyczyną pożaru. Staś dostał boleści z przejedzenia się pączkami, gospodarz wymówił mieszkanie, stróż przestał się kłaniać Bajdalskiemu, bo wyobrażał sobie lepszy zarobek z dysek. Przypalanej cieleciny nikt nie chciał jeść, przez dwa dni więc będzie z niej potrawka w kwaśnym sosie.

Poważnej deklaracji względem córek nie było, wreszcie do przepracowanej Bajdalskiej trzeba było wezwać lekarza. Robiąc ten bilans po wieczorku, który, mówiąc nawiasem kosztował blisko setkę, Bajdalski przyszedł do następujących wniosków: 1) że urzędnik nie powinien mieć córek, 2) że daleko taniej kosztują bale składkowe, korporacyjne i 3) że mąż powinien mieć decydujący głos w rodzinie i dlatego wszyscy pójdą na bal i ochrony, skoro już niebo było inaczej łaskawe i obdarzyło go córkami. Pogładową tą metodą dowiedzie żonie, co taniej kosztuje.

Panienci mocno się ucieszyły. Z wieczorku pozostało jeszcze wiele zdań niedomówionych, no i mama nie będzie mogła tak nad nimi przewodzić, skoro one będą wybrane na gospodynie balu.

## KRONIKA.

### Miejscowa.

**Wyjazd proboszcza.** Wczoraj o godzinie 6-ej rano przed plebanią św. Krzyża, mimo zbyt wczesnej pory, zgromadził się liczny zastęp parafian. Pragnęli oni złożyć ostatnie pożegnanie byłemu swemu proboszczowi księdzu prałatowi Z. Lubienskiemu.

Przybywszy na dworzec kolei łódzkiej, ks. prałat Zygmunt hr. Lubienski zastał tam liczne grono duchowieństwa z innych parafii, członków dozoru kościelnego, wikaryuszów parafii św. Krzyża, oraz wielu życzliwych.

W przeddzień wyjazdu ks. prałat Lubienski zdał wszelkie rachunki i kasę parafialną chwiliowemu zastępcy dziekanowi ks. Ignacemu Nowickiemu, proboszczowi parafii Mileszek.

**Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych.** Sprawozdanie roczne z działalności Stowarzyszenia wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych przedstawia się, jak poniżej.

Dnia 1 stycznia 1901 roku Stowarzyszenie miało ogółem 219 członków. W ciągu roku sprawozdawczego 1901 przybyło do Stowarzyszenia członków rzeczywistych 47, honorowych 2 i członków-protektorów 3. Ubyło: członków rzeczywistych 12, którzy zalegali w składkach i na mocy tego zostali wykreśleni z listy członków, i 1, który prosił o wykreślenie. Dnia 1 stycznia 1902 roku było członków rzeczywistych 206, honorowych 43 i protektorów 9, ogółem 258.

	Rb.	kop.
Pozostałość w kasie z roku 1900	33	12
Składki członków rzeczywistych	1500	—
" " protektorów	33	—
Za wpisy nowych członków	235	—
Zwrot pożyczek	187	—
Korzyści z zabawy	55	04
Nadzwyczajne wpływy	30	—
Rachunek kapitału obrotowego w Banku handlowym	134	44

Ogółem 2207 60

	Rb.	kop.
Wydatki wynosiły:		
Za lokal	360	—
Usługa	42	35
Za prowadzenie kancelaryi	215	—
Materyały piśmienne	66	32
Za wydrukowanie sprawozdań i innych druków	258	82
Za prenumeratę pism	42	37
Za meble	98	—
Zapomogi członkom rzeczywistym	199	25
Wydano pożyczek członkom rzeczywistym	375	—
Wydano na zabawy	137	51
Ogłoszenia w gazetach	33	98
Rachunek kapitału żelaznego	200	—
W Towarzystwie wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich	25	—
Przewyżka	154	—

Ogółem 2207 60

Bilans przedstawia się następująco:

	Rub.	kop.
Rachunek kapitału zakładowego	2,705	52
" " obrotowego	1,075	48
" " I. K. Poznańskiego	2,000	—
" " M. Silberstejna	3,178	52



wdów i sierot	336	98
Zaległe składowki członkowskie	1,050	—
Rachunek ruchomości	544	—

Ogółem 10,891 47

— W niedzielę o godzinie 2 po południu (a nie o 4-ej) odbędzie się ogólne zebranie, którego porządek dzienny jest następujący:

Wybór przewodniczącego, odczytanie sprawozdania za rok 1901, wybory członków zarządu, komisji rewizyjnej, komitetu wsparć, i wnioski członków.

**Pogotowie ratunkowe** w styczniu r. b. było wzywane 194 razy (w styczniu r. z. 182 razy). W roku bieżącym skonstatowano zmniejszenie się wypadków sezonowych, jak oparzeń i zczarzeń; przypisać to należy lekkiej zimie.

**Jubileusz.** Dzień uroczystego obchodu jubileuszu dyrektora naszego teatru p. Henryka Grubińskiego został już stanowczo postanowiony. Odbędzie się on dnia 8 marca r. b. W dniu tym jubilat wystąpi w otoczeniu swoich uczniów w „Grubych rybach” Baluckiego, w jednej z najlepszych swoich kreacji. W sprawie tej, która bezwzględnie poruszy jaknajszerszy ogół, interesujący się naszym teatrem, zabierzemy wkrótce obszerniejszy głos, tymczasem zaś komunikujemy, że w tych dniach rozesłane będą do pism polskich, teatrów i osób prywatnych zaproszenia treści następującej:

„W celu uczczenia 35-letniej pracy aktorskiej na scenach prowincjonalnych i warszawskiej, pracy odznaczającej się zawsze szczerem i wielkiem umiłowaniem sztuki polskiej, oraz znakomitej i płodnej działalności na stanowisku profesora Szkoły dramatycznej Derynga i przy Towarzystwie Muzycznym w Warszawie, p. Henryka Grubińskiego, obecnie dyrektora sceny polskiej w Łodzi, w teatrze Wielkim w temże mieście odbędzie się dnia 8 marca 1902 r. uroczyste jubileuszowe przedstawienie z udziałem czełgodnego Jubilata i niektórych z jego uczniów. Zawiadamiając o tem, zaprasza się W. P. o łaskawe wzięcie udziału w tym uroczystym obchodzie. (Dla depesz służy adres: Łódź, Teatr Wielki)”

**Pożegnanie.** Dziś w restauracji hotelu Mantuffla odbył się pożegnalny obiad dla opuszczającego nasze miasto sędziego pokoju p. Geller-towa. W bankiecie wzięli udział sędziowie i adwokaci.

**Ćwiczenia straży.** W poniedziałek 3 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem odbędą się ćwiczenia sygnałowe sygnalistów pierwszych czterech oddziałów w domu rek wizytowym III oddziału.

**Jubileusz cieśli.** W dniu 11 b. m. odbędzie się uroczystość jubileuszowa z powodu 50-letniego istnienia zgrupowania majstrów cieślarskich w Łodzi. Program uroczystości jubileuszowych jest następujący:

O godzinie 9 rano członkowie zgrupowania zbiórą się w domu majstrów tkackich przy ulicy Piotrkowskiej, skąd o godzinie 9 i pół rano z chorągwią cechową wyjdą do kościoła św. Krzyża na nabożeństwo, które będzie odprawione o godzinie 10 rano. O godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia strzeleckiego na Wodnym Rynku odbędzie się zabawa, na którą każdy z członków zgrupowania ma prawo wprowadzić dwie osoby.

**Zebranie.** W poniedziałek dnia 3-go lutego o godzinie 3 popołudniu w domu majstrów tkackich przy ulicy Piotrkowskiej pod № 100, odbędzie się zebranie majstrów stolarskich.

**Zagadkowa sprawa.** W domu № 6 przy ulicy Stodolnianej znaleziono bez życia 80-letnią staruszkę Gutowską. Władze sądowno-policyjne powzięły podejrzenie, że staruszka nie zmarła naturalną śmiercią, lecz w danym wypadku zachodzi zbrodnia. Wprawdzie sekeya ciała nie wykazała, mimo to podejrzenie istnieje z tego powodu, że w mieszkaniu jej znaleziono wszystkie rzeczy porozrzucane. Aresztowano nawet pewnego człowieka, który winien był staruszcze 1000 rb. ale puszczono go na wolność z powodu braku dowodów.

**Zamiana sakwojaza.** Jadącej do Łodzi pociągiem drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej p. Esterze Cendrowiczowej, niewiadomo kto zamienił sakwojaza, wskutek czego C. jest stratną na paszet rubli.

**Wypadek.** W jatkach przy ulicy Zgierskiej pod nr. 6, rzeźnik Lejzor Epsztejn, obciążając skórę z ciele-

cia, ranil nożem Augusta Anszpürgera w rękę. Wezwany lekarz Pogotowia udzielił poszwankowanemu doraźnej pomocy i pozostawił go na miejscu.

**Podrzutek.** W dniu onegdajszym przy ulicy Lutomierskiej w podwórzu domu nr. 22 znaleziono trzytygodniowe dziecko płci żeńskiej, które było owinięte w szmaty i włożone w koszyk. Podrzutka odesłano do magistratu.

**Do odebrania.** W wydziale śledczym przy kancelaryi policmajstra m. Łodzi jest do odebrania kielich srebrny pozłacany, para kolczyków złotych z brylantami i złoty lancuszek damski.

**Kradzieże.** Przy ulicy Franciszkańskiej pod nr. 51, z mieszkania Joela Orensztajna, Józef Rydzynski skradł różne rzeczy wartości 39 rb.

— Na Rynku Bałuckim w domu nr. 2, z mieszkania Edmunda Pawłowskiego niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy wartości 73 rb.

— Przy ulicy Północnej pod nr. 20, z mieszkania Ksyta Rozenberga skradziono różne rzeczy, wartości 25 rubli.

— Przy ulicy Zachodniej pod nr. 13, ze sklepu galanteryjnego Hanny Silbermannowej niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 16 rb.

— Przy ulicy Widzewskiej pod nr. 13, z mieszkania Edwarda Lawopzera niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 72 rb.

— Przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 29, ze sklepu Swila Wertheima niewiadomi złodzieje skradli blankietów wekslowych i marek za 255 rb.

— Przy ulicy Wschodniej pod nr. 35, z mieszkania Izraela Rozenberga niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 50 rb.

— Przy ulicy Nowomiejskiej pod nr. 6, z mieszkania Szapsia Kowelbluma skradziono różne rzeczy, wartości 40 rubli.

— Z kantory Józefa Lwowa wysłano kilka bel towaru na stację drogi żel. fabryczno-łódzkiej, gdzie niewiadomi złodzieje skradli część towaru.

### Z sąsiedztwa.

**Nowa szkoła w Zgierzu.** Rozporządzając legatem z zapisu ś. p. Gabryelskiego w sumie rb. 10,000, przeznaczonym na założenie szkoły początkowej w Zgierzu, miejscowe towarzystwo szkolne postanowiło spełnić wolę zapisodawcy i w tym celu zakrzętnęło się około wywindykowania wspomnianej sumy, zahypotekowanej na jednej z nieruchomości powiatu łódzkiego.

Ponieważ sprawa wydobycia kapitału wraz z procentami załatwioną została pomyślnie, przeto członkowie tow. szkolnego pp. Emil Ernst, Stanisław Lorentz i Reinhold Maks, przystąpili niezwłocznie do uzupełnienia funduszu, który umożliwiłby utworzenie szkoły w szerszym zakresie, mianowicie ogólnej, dla płci obojga o kilku oddziałach. Według przybliżonych na razie obliczeń, suma kosztów wynosić miała do 15,000 rb. Potrzebną tedy sumę postanowiono wyznaczyć z funduszu Towarzystwa szkolnego. Zapewniwszy się co do możności zdobycia rubli 5,000, wspomniani członkowie zajęli się wyborem i kupnem placu pod budowę projektowanej szkoły, oraz powierzeniem opracowania kosztorysu i planów budowy.

Ażeby zaś mózdz wprowadzić najnowsze urządzenia tak pod względem higieny, jak i techniki, członek towarz. p. Emil Ernst zwiedzał zagranicą rozmaitego typu szkoły, a rezultat tej podróży okazał się pomyślny, gdyż wskazówki udzielone wykonawcy projektu przyczynią się skutecznie do wprowadzenia jaknajwiększych udogodnień.

W myśl projektu, nowa szkoła w Zgierzu będzie przedstawiać okazały, piętrowy gmach murywany, który stanie przy zbiegu ul. Łódzkiej i Sieradzkiej.

Parter gmachu składać się będzie z czterech obszernych sal, z których dwie przeznaczone będą dla chłopców a dwie dla dziewcząt, z pokoju na kancelaryę i mieszkania dla woźnego. Sale połączone będą długim, obszernym korytarzem, prowadzącym od przedsionku widnego i okazałego.

Objętość każdej z sal wynosić będzie 7 metrów szerokości, 10 metrów długości i 4½ metr. wysokości; każda z sal posiadać będzie 4 okna duże weneckie, dające dużo światła. W każdej z sal wykładowych pomieścić będzie można przeszło 100 uczących się, czyli że z nauki w szkole będzie mogło korzystać przeszło 200 chłopców i tyleż dziewcząt.

Przez wygodnie urządzoną klatkę schodową wchodzić się będzie na piętro, na którym urządzone będą 4 lokale dla nauczycieli. Każdy lokal składać się będzie z 2-ch pokoi i kuchni.

Cały gmach budowany będzie na sposób „Rohbau.“ Ze względu na praktyczność i trwałość dach pokryty będzie płytami z kamienia drzewnego.

Na dziedzińcu, rozdzielonym na dwie części wysokim parkanem, urządzone będzie specjalne miejsce dla zabawy i gimnastyki. Urządzenie to umożliwi odseperowanie zupełne chłopców i dziewcząt.

W tym też celu do gmachu prowadzić będą dwa wejścia: do oddziałów męskich i żeńskich. Wykonanie planów, kosztorysu, oraz kierownictwo nad robotami powierzono inżynierowi powiatu łódzkiego p. Stefanowi Lemené.

Roboty około budowy projektowanej szkoły rozpoczną się z wiosną r. b.

**Napad.** W tych dniach na dom Podmiejskiego, zamieszkałego pod Zgierzem, napadło kilku drabów. Podmiejski, będąc w niebezpieczeństwie, wystrzelił do złodziei z dubeltówki i ranil dwóch; zbiegli oni do Przybyłowa, gdzie zostali aresztowani i odstawieni do Zgierza.

—?—

### SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

\* Jutro p. Siemaszkowa wystąpi w «Tur-nieju» Kozłowskiego, we wtorek zaś znakomita artystka ukaże się w «Sobótkach» Sndermana, w czwartek w «Romeo i Julii».

\* W nadchodzącą środę d. 5 lutego o godzinie 8½ wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa zwykły wieczór muzyczny. Wejście dla członków za zwrotem marki № 3—bezpłatne, dla wprowadzonych gości: z rodziny członka 25 kop., dla obcych—50 kop.

\* Willy Burmester należy do szeregu tych nielicznych artystów, którzy w Łodzi cieszą się stałym powodzeniem. Ze zasłużonym, nikt o tem nie wątpi, kto chociaż raz słyszał genialnego skrzypka, który z pośród plejady najznakomitszych wirtuozów wybił się ostatnio na pierwsze miejsce.

O grze Burmestra pisaliśmy swego czasu obszerniej. Obecnie więc tylko zaznaczymy, że talent jego potężnieje ciągle. Znać, że artysta nie odpoczywa na laurach, a pracuje gorliwie nad dalszym udoskonaleniem się. Tym, co ostatnio słyszeli Burmestra, zaimponował wczoraj przedewszystkiem olbrzymi postęp w wyrobieniu tonu, który i dawniej już zdumiewał i czarował słuchaczy.

Na program wczorajszego koncertu złożyły się następujące kompozycje: rzadko obecnie wykonywany Koncert E moll L. Spohra, Gioconna I. S. Bacha, Romans—Swendsena, Wale Merikanto—Burmestra, Melodye Masseneta i Polonez D-dur—H. Wieniawskiego. Słuchacze, zachwyceni mistrzowską grą Burmestra, domagali się naddatków, których mistrz nie poskąpił.

### Z WARSZAWY.

— Z Zakopanego nadeszła wiadomość, że zmarł tamże ś. p. Ksawery Pilatti, artysta-malarz. Urodzony w Warszawie w 1843 r., kształcił się w warszawskiej szkole sztuk pięknych aż do jej zamknięcia. W 1868 r. wyjechał do Monachium do akademii. W tym czasie zaczął malować niewielkie obrazy rodzajowe, z których na wyróżnienie zasługują „Stajnia staropolska”, „Ponęta”, „Stajnia wiejska” i t. p. Znany też był jako ruchliwy i bardzo zdolny ilustrator pism warszawskich. Zmarły szczerze był oddany sztuce i mimo twardej drogi życiowej nie odstąpił od ideałów.

— Wczoraj II wydział karny warszawskiego sądu okręgowego przystąpił do sądenia sprawy, wynikłej z powodu katastrofy z d. 2 lipca 1900 r. przy budowie politechniki. Oskarżeni są budowniczowie: Stefan Szyller, Ludwik Tabaczynski, Michał Opiełński, Mieczysław Wolanowski, podmajstrzy mularski, Julian Strawa i malarz Jan Tomczak.

Wyrok spodziewany jest dopiero w poniedziałek.

— Dawny pałac Leszczyńskich przy ulicy Rymarskiej, w którym mieszkał Stanisław Poniatowski przed wstąpieniem na tron stał się własnością rodziny Zielińskich. W 1821 roku rozpoczęto przeróbkę tego pałacu na pomieszczenie wydziałów komisji rządowej przychodów i skarbu i od tego czasu już gmach ten nie był odnawiany. Dowodzi to, jak dawniej budowano i sumiennie wykonywano roboty. Dopiero teraz zdecydowano gruntowne odnowienie wewnątrz i zewnątrz.



## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

### Z Krakowa.

— W środę wieczorem między godz. 7 a 8 dokonano śmiałego rabunku w redakcji «Ilustracji Polskiej». Stróż domu wszedłszy wypadkowo do redakcji z listem, zobaczył jakiegoś mężczyznę przy biurku redaktora, operującego kluczami. Złodziej, jak się teraz przekonano, schwytyany na gorącym uczynku, rzucił się natychmiast na stróża i powalił go uderzeniem tego narzędzia w głowę, poczem sam zbiegł. Stróż stracił przytomność i z ciężkimi ranami odwieziony został do szpitala.

Złodziej wiedział widocznie, że w redakcji są pieniądze z racyi wystawy fotograficznej, nie wiedział jednak, że zostały one przeniesione kilka dni przedtem do nabytej świeżo kasy ogniotrwałej.

— W Krakowie pojawił się pierwszy numer «Podwawelanina», miesięcznika poświęconego nauce, sztuce i sprawozdaniu z życia akademickiego. «Słowo Polskie», zdając sprawozdanie, pisze, że miesięcznik przedstawia się blado.

### Ze Lwowa.

— W ubiegły wtorek prof. Chmielowski rozpoczął szereg odczytów o współczesnym dramacie polskim. Między innymi, prelegent zaznaczył, że cechą dzisiejszej poezyi i komedyi jest smutek.

— Aparat do odbierania i przesyłania automatycznego drukowanych depesz, a nazwany przez wynalazcę p. Nawratila Teletypografem, będzie wkrótce wypróbowany na linii Lwów—Kraków.

— Do dnia 18 kwietnia 1903 roku ma być zburzonych we Lwowie 161 domów. Podług ustawy z d. 5 kwietnia 1893 r., przyznano uwolnienie od podatku czynszowego 181 nieruchomości na lat 20 z tem, że zburzone one zostaną podług linii regulacyjnej. Ponieważ dotychczas zburzono tylko 20 domów, więc do terminu ostatecznego pozostaje 161 domów.

— Towarzystwo przyjaciół zdrowia powzięło zamiar urządzenia szeregu zabaw dla ludu, by go odciągnąć od szynków

### Wyjaśnienie ustawy stempłowej.

Departament podatków niestałych uznał za potrzebne wyjaśnić pewne wątpliwości, mogące powstać przy zastosowaniu nowej ustawy stempłowej. Między innymi, w prasie wypowiedziano zdanie, że tranzakcyje handlowe kupna-sprze-

daży towarów pomiędzy kupcami rosyjskimi a zagranicznymi nie podlegają opłacie rosyjskiego podatku stempłowego na zasadzie, że, według § 4 art. 1 ust. stempłowej, akty, dokonane po za granicami Cesarstwa, opłacają ów podatek, gdy są zgłaszane do wykonania w Cesarstwie; rachunki zaś (albo listy poświadczające) przysyłają się nabywcy na przechowanie, jako dowód zapłaty lub sprzedaży i żadnemu wykonaniu nie podlegają.

Mylność tego tłumaczenia polega na tem, że tranzakcyja kupna-sprzedaży towaru posylnego do Rosyi, lub wysylnego zagranicę, nie jest tranzakcyją, odbytą po za granicami Rosyi, lecz jest tranzakcyją rosyjskiego handlu zagranicznego — przywozowego, lub wywozowego. Tranzakcyja taka nie może nie wykonywać się w Rosyi — czy to będzie ekspedycya towaru za granicę i otrzymanie ztamtąd pieniędzy, czy przeciwnie otrzymanie towaru z zagranicy i wysłanie tam zapłaty pieniężnej.

Paragraf 4 art. 1 ust. stemp. bynajmniej nie tyje się tranzakcyi powyższych, gdyż prawo to ustanawia opłatę podatku stempłowego od tranzakcyi całkowicie, lub obustronnie zawartych za granicą, gdy z jakichbądź powodów wykonywają się w Cesarstwie, np. akty podziału spadku, wakującego zagranicą, sporządzone także zagranicą, w tym jednak razie, gdy akt tego rodzaju może służyć za dowód praw lub żądań którego z uczestników aktu, jakie podlegają wykonaniu w Rosyi

Lecz rosyjska tranzakcyja w handlu zagranicznym: 1) dokonywa się przynajmniej przez jedną stronę w Rosyi i 2) wykonywa się w równej mierze w Rosyi, jak za granicą, więc też nie może nie opłacać rosyjskiego podatku stempłowego, na równi ze wszystkimi tranzakcyami, zawieranymi w Rosyi.

Następnie departament podatków niestałych robi uwagę, że mylnem jest zdanie, jakoby prawo opłacania marek sposobem wskazanym w art. 90 ust. stempł., wymagało specjalnego pozwolenia ministerium skarbu. W art. 90 ust. stempł. niema mowy o żadnym specjalnym pozwoleniu. Przeciwnie widać z niego wyraźnie, że we wszystkich razach, gdy jaki dokument wydaje się przez wycięcie z księgi talonów, to dokument ów nie może być opłacany podatkiem stempłowym inaczej, jak tylko właśnie sposobem szczegółowo opisanym w art. 90 ust. stempłowej.

Co się tyczy art. 91 ust. stempł., według którego ministrowi skarbu pozostawiono prawo określania, jakie papiery, akty i dokumenty „obowiązane są do opłacania podatku stempłowego sposobem wskazanym w art. 90“ i rozciągając ten sposób opłaty również na dokumenty, wydawane nie przez wycięcie z ksiąg talonowych, np. na dokumenty, podlegające po-

datkowi proporcjonalnemu, zwykle nie wycinane z takich ksiąg, — to jest rzeczą oczywistą, że artykuł ten daje ministrowi skarbu prawo zobowiązywać osoby prywatne do wydawania przez wycięcie z ksiąg sznurowych i takich dokumentów, które wydawali byli sposobem innym.

Jeżeli ministerium skarbu ostrożnie użyło prawa, pozostawionego mu w art. 91 (patrz § 47 instrukcyi, względem porządku opłaty stempłowej papierów, aktów i dokumentów: „Zbiór Praw“ roku 1901, art. 76 i 2099) i nie zobowiązało dotychczas zakładów handlowo-przemysłowych do wydawania i opłacania swych rachunków podług art. 90 ust. stempł., — to oczywiście nie może zabraniać osobom prywatnym zaprowadzać dobrowolnie ksiąg sznurowych. Możliwe rozszerzenie tego sposobu opłacania podatku stempłowego od papierów, aktów i dokumentów, wydawanych przez osoby prywatne, jest wielce pożądane, gdyż sposób ten najlepiej gwarantuje interesy zarówno skarbu, jak osób opłacających podatek stempłowy. („Gaz. Handl.“).

## Małżonek idealny.

W czasach, gdy kobieta winna jest małżonkowi posłuszeństwo zupełne, a małżonek uważa się za pana nieograniczonego połowicy swojej — zdobyć tytuł małżonka idealnego nie przedstawia trudności. Tytuł to tani i łatwo przyznawany przez opinię publiczną pierwszemu lepszemu filistrowi.

Inaczej zupełnie rzecz przedstawi się w niedalekiej przyszłości, bo któż zaprzeczy, czy jednym z podstawowych dogmatów cywilizacyi wieku dwudziestego nie będzie zupełne równoprawienie kobiet we wszystkich gałęziach działalności ludzkiej?

W wieku XX-ym mężczyzna, pragnący zdobyć tytuł małżonka idealnego, trenowany być musi od kolebki. Przewiduje to pani Lavinia Hart, literatka amerykańska, nawołuje więc w miesięczniku „Cosmopolitan“, bijącym — nawiasem mówiąc — pół miliona egzemplarzy, kobiety całego świata, by przystąpiły już teraz do hodowli przyszłych małżonków idealnych.

Niektóre jej rady nie są pozbawione racyi, tak np. za główny warunek pozyskania tytułu małżonka idealnego poczytuje p. Hart zdrowie żelazne.

Pierwszem staraniem matki — pisze — jest wyjaśnienie wpływu zdrowia na karierę małżonka. Pogoń za ideałem będzie chimeryczną, jeżeli nie będzie miała za podstawę siły, która nazywa się ciałem dzielnym i silnym. Człowiek, dotknięty dyspepsją chroniczną, nie może być

sować się do jej warunków, podobać jej wymaganiom.

Z drugiej strony pracodawca nie ma i mieć nie może dostatecznie wypróbowanej skali, wedle której ocenić mu należy pracę kobiecą w zastosowaniu do jej istotnej wartości.

Ztąd wypływa owa nadmierna różnica w płacy zarobkowej kobiet i mężczyzn, wynikiem której bywa, że kobieta pobiera bardzo często zaledwie dziesiątą część tego, co zapłaconoby za to samo mężczyźnie. I nie może być inaczej. Dotychczas bowiem jednym z najradkalniejszych względów, zniewalającym pracodawcę do zamiany pracy męskiej na pracę niewieściami, jest wzgląd na oszczędność.

Jest to zjawisko ekonomiczne, na usunięcie którego niema na razie lekarstwa, zwłaszcza coraz gwałtowniej i w nieproporcjonalnym do zapotrzebowania stosunku, zwiększają się szeregi inteligentnych kobiet, poszukujących pracy.

Im głębiej sięgniemy do warstw pracujących świata kobiecego, tem bardziej rażąca będzie różnica w cenie pracy kobiecej w porównaniu z pracą męską, tem trudniejsze jej warunki, tem mniej serdecznego ciepła i ochrony przed brutalnymi siłami owej istoty, którą wrażliwość czyni o wiele podatniejszą do pokonania, a nawet i zniweczenia przez moc, któremu nieraz dzielny i dobrze do walki o byt przygotowany mąż sprostać nie może. Dla mężczyzny świat domem, dla kobiety dom światem, przez długie wieki było zasadą dość ściśle przestrzeganą w praktyce. Wieki więc całe wychowywały mężczyznę do walki o byt, do której kobieta staje dopiero po raz pierwszy na szerokiej are-

## KRONIKA TYGODNIOWA.

—o—

Dola kobiet pracujących. — Niepożądane zjawisko.

„Lecz cóż po światła iskierce,  
Gdy wszystko dokoła skrzepło?  
Zimny świat i zimne serce  
Ciepła trzeba. Wiwat ciepło!“

Ciepła trzeba dla tej całej rzeszy mrówek roboczych, które zwłaszcza w dobie obecnej stanowią podłoże w ulu niewieścim, w przeciwstawieniu do tych królowych urody i wdzięku, a w istocie rzeczy materialnego położenia, które niby kwiaty egzotyczne, wyhodowane w cieplarni, mienią się żywymi barwami, nie podejrzewając że tam na dworze, nawet gdy jasne słońceko uśmiecha się do nich, zmarniałyby zwarzone pocałunkami mrozu lub spalone żarem promieni słonecznych.

A w miarę coraz trudniejszych warunków ekonomicznych, coraz gwałtowniej rozwijającej się walki o byt, liczba tych mrówek pracowitych wyrasta w legiony, które już na tysiące liczyć potrzeba.

Lecz kobieta, czy to niewolnica wieków starożytnych, czy bogini średniowiecznego rycerstwa, czy wreszcie kobieta-człowiek nowszych czasów, potrzebuje przede wszystkim serdecznego ciepła, ochrony przed wichrami jesieni, przed żarem upałów letnich, bo natura jej istoty, czuła i wrażliwa, nie posiada w sobie męskiej odporności na wszystko, co walka o byt niesie, łat-

wiej się poddaje wpływom przeciwnym i łatwiej ulega w tej walce, którą przecież coraz to częściej i liczniej toczyć musi, w coraz to trudniejszych warunkach.

Panna średnio zamożnej rodziny, której los pozwolił zdobyć lepsze wychowanie i względnie uzdalniające ją do pracy chlebobdajnej wykształcenie, dla przyczynienia się do utrzymania rodziny, częstokroć dla podtrzymania własnego istnienia, coraz to częściej staje z wiarą i ochotą do pracy bądź to jako nauczycielka, tak zwana guwernantka, buchalterka, telefonistka, urzędnik biurowy i t. p. Lecz na polu tem spotyka ją już na samym wstępie poważna konkurencya, a nieublagane prawo ekonomiczne o popycie i podaży, względnie do wartości przedmiotu zamiany w danej chwili, zapewnia jej zarobek w lwiej części wypadków niewystarczający do zaspokojenia potrzeb, wylonionych z warunków wychowania, jakie przyjęła i otoczenia, w jakim wzrosła

Bo i czemże jest praca, jeśli nie przedmiotem handlu na rynku zamiennym wszelakich potrzeb ludzkich, gdzie praca mężczyzny oddawna już ustaliła swoją wartość, której cena waha się jeno stosownie do zaofiarowania i żądań. Lecz praca kobiet na wielu polach jest dopiero nowalją, której wartości nie ustalono jeszcze dla braku odpowiednich danych. Wszak wiele kobiet, zwłaszcza w sferach pracy, wymagającej inteligencji, pewnej skali wykształcenia i zawodowego przygotowania, staje na nowym rynku zamiennym pracy na kapital, jeno z gorącą chęcią zarobku, bez zdania sobie sprawy, co je przy warsztacie pracy czeka, a żalić zdolają przysto-



małżonkiem dobrym, cierpiący na pedagrę nie może posiadać tej równowagi umysłu, jaka potrzebna jest ojcu, którego przykład pozostawia w umysłach dzieci ślady niezatarte. Matka, która nie wpaja w swoje dzieci konieczności rozwijania sił fizycznych i zdobycia za jakąkolwiek cenę skutków dobroczynnych, płynących ze zdrowia zupełnego, uchybia najważniejszemu z obowiązków swoich względem dzieci i przyjmuje na siebie odpowiedzialność za nieszczęścia, jakie spadną na przyszłe ich rodziny.

Dla amerykańków zdrowie, to podstawa szczęścia ludzkiego. W wielu już stanach Unii ciała prawodawcy zajmują się obecnie uchwaleniem ustaw, zabraniających wstępowania w związki małżeńskie osobom, dotkniętym chorobami przewlekłymi; zaraźliwymi i udzielającymi się potomstwu, oraz upośledzonym umysłowo. Ruch, dążący nawet do reform ogólnie państwowych, pod tym względem znajduje w Stanach Zjednoczonych licznych zwolenników, zdrowie atoli, choćby najdoskonalsze, nie wyklucza złego charakteru, p. Hart zwraca więc uwagę i na ten warunek wychowania małżonków idealnych przyszłości.

Na pierwszy rzut oka, zdaje się przesadnie — pisze współpracowniczka miesięcznika amerykańskiego — aby kawalek cukierka, baranek ruszający główką, indyjanin mechaniczny, lub jakiegokolwiek z innych wymagań małego tyrauna ogniska domowego, wypełnianych z niezmienną gotowością przez rodziców, były kiedyś nieszczęściem dziewczynki, za małej jeszcze, by mogła wyrobić sobie zdanie o cnotach, wymaganych od przyszłego małżonka, a jednak jest to prawdą najzupełniejszą.

Ludzie, najbardziej ochotni do poświęceń w sprawach najważniejszych, są zadziwiająco samolubni w tej mnogości szczegółów drobnych, stanowiących szczęście lub nieszczęście życia codziennego. Ludzie, zepsuci w dzieciństwie, nie mają świadomości, że samolubstwo stało się drugą ich naturą.

Przypuścimy, że zdrowie i charakter przyszłego małżonka idealnego zostały wyhodowane doskonale przez matkę. Po dzieciństwie atoli następuje okres, w którym przyszły małżonek próbuje wyswobodzić się z pod skrzydeł rodziców, użyć swobody, skosztować owoców... zakazanych. Na okres ten p. Hart zwraca uwagę dyskretnie, zadając pytanie:

Czy młody człowiek, mający ambicję zostać kiedyś małżonkiem idealnym, przewiduje, że nadejdzie czas, w którym oddałby wszystko, co posiada na tym świecie, dla zatarcia wspomnień swych błędów? Czy podejrzewa, że najpiękniejszy moment życia, w którym chciałby złożyć

nie pracy, po za granicami domowego zacisza, a stawać będzie i stawać musi coraz liczniej, bo tak się niestety układają warunki bytu całych społeczeństw. Jeżeli więc mężczyźni, by walkę o byt sobie ułatwić i warunki, w jakich się ona toczy, o ile można udogodzić, coraz to liczniej grupują się w odpowiednie korporacje i stowarzyszenia, wzajemną pomoc mające na celu, tembardziej kobiety w tymże samym celu zrzeszać się powinny pod hasłem „w jedności siła, a w przeczności zabezpieczenie bytu leży”.

Panna Hela, jako nauczycielka, jej przyjaciółka panna Zofia jako buchalterka, panna Maria jako kasyerka, zarabiają niewiele wprawdzie, ale łącznie z pracą głowy rodzin, których są one członkami, zarobek ten zapewnia im byt względnie dostatni. Co jednak będzie, jeśli mąż się nie trafi, głowa rodziny położy się na sen wieczny, i przyjdzie samej troszczyć się o wszystko z tego szczupłego zarobku, który na przyjemności życia i wykwiutniejsze ubranie wystarczał aż nadto, a nawet pozwalał gromadzić pewne oszczędności, na utrzymanie przecież siebie, często z młodszym jeszcze rodzeństwem w dodatku, za ledwie stanie na jaki taki kąt i nędzne pożywienie.

Proszę was czytelniczki, spojrzycie uważnie dokoła siebie i obliczcie, ile pośród waszych znajomych naliczyć takich rodzin, które dzięki pracy ojca i córki, dzięki pracy męża i żony, prowadzą życie względnie dostatnie, utrzymywane nawet na pewnym poziomie wymagań towarzysko-społecznych, lecz aż dreszcz przejmują na samą myśl, co by się stało, gdyby tak naraz zabrakło męża lub ojca. Wszak to rzecz ludzka i codzienna prawie kolej rzeczy. A choroba lub inne wypadki losowe, które naraz na czas dłuższy

u stóp swej ukochanej świat cały, będzie zatruty myślą o przeszłości nie bez plamy.”

A więc zdrowie żelazne, charakter dobry i czystość serca, zachowana do chwili małżeństwa, dają nam kandydata wspaniałego na męża bez skazy, ale na kandydata tego czyha jeszcze jeden wróg, który wszystko zepsuć może a wrogiem tym jest piękność kobieca. Pani Hart radzi mu przeto:

„Kobieta, posiadająca inteligencję żywą i uczucia wzniosłe, choćby obdarzona była przez przyrodę rysami jaknajbardziej nieladnymi i nieregularnymi, bezwarunkowo nabyć może tę piękność, która wynika z finezyi i czystości wyrazu twarzy, a która przewyższa piękność fizyczną, opartą jedynie na materialnej regularności rysów i ciała. To promieniowanie zewnętrzne zalet najpiękniejszych duszy przybiera codziennie coraz to więcej na sile i uroku w miarę rozwijania się miłości ku dobremu w sercu.”

Pani Hart wymaga następnie od małżonka idealnego przyszłości, by szukał zawsze towarzyski życia, tylko w tej sferze, w jakiej się obraca, równej sobie pod względem wychowania; nie wymaga koniecznie, by małżonkowie posiadali jednakowe przekonania polityczne, ale wymaga, by wiara ich łączyła.

Małżonek — pisze — będzie opatrnością żony, zrozumie, że jest odpowiedzialny za jej dobrobyt materialny i szczęście. Będzie czuł ku niej miłość niezniszczalną, której nie muśnie nawet podejrzenie zazdrośne. Po za porozumieniem doskonałym, zaufaniem wzajemnym i wiarą obojną, wzajemną, poszukiwanie szczęścia idealnego niedozwolone jest małżonkom. Nie nie dorówna pięknością miłości, świadomej swej potęgi, nie niema bardziej świętego, jak miłość, natlehuiona przez wiarę bezgraniczną.

Kobieta — pisze — wierząca w Boga, wierzy swemu małżonkowi, a ta wiara podwójna staje się najszlachetniejszym z jej przyzwyczajzeń.

Wszystko to sprawy natury idealnej, nie byłaby jednak współpracowniczka „Cosmopolitona” amerykańką, gdyby zapomiała o pieniądzach.

Na pieniądze zwraca wielką uwagę i wręcz twierdzi, że zbrodnią jest skazywać kobietę, którą się kocha, na biedę, lub na kajdany długów. Jednym z najważniejszych obowiązków małżonka idealnego ma być dostarczanie żonie funduszków, dostatecznych na wydatki, jakich wymaga od niej jej stanowisko społeczne, sfera, wśród której przebywa.

Jeżeli wszystkim tym warunkom małżonek idealny zadość uczyni, to zdaniem p. Hart, nie będzie stadła szczęśliwszego pod słońcem.

Wszystko to bardzo piękne, ale gdzież zna-

pracę z ręk wytrąca, wszak i to zjawiska prawie codzienne.

Cóż dopiero, gdy zejdziemy do tych sfer, gdzie praca kobieca już nie na dziesiątki, lecz na pojedyncze ruble się ocenia; gdzie nieraz praca biednej, wątłej dziewczyny, bez stosunków i protekcji, bez odpowiedniego uzdolnienia, utrzymuje całe rodziny.

Któż wreszcie wyliczyć zdoła wszystkie te rodzaje pracy kobiecej, gdzie brzask dzienny wypędza pracownicę do roboty na dzień cały do późnego wieczoru, do późnej nieraz nocy, i to bez wytchnienia, nawet w święto, dzień po dniu, tydzień po tygodniu.

Proszę teraz policzyć, na ile to pokus te biedne mrówki robocze, tak ciężko zapracowane, wystawione na ustawiczne zetknięcie się z mężczyznami, narażone bywają. Jak bardzo potrzeba im serdecznego ciepła i ochrony, by nie uległy, ni upadły bezpowrotnie, nie zgorzkniały wreszcie do takiego stopnia, że wszystko, co się u nich i koło nich dzieje, staje się obojętnem. Co z nimi będzie, gdy siły wyczerpane, dalej już pracować nie pozwolą i straszna, ohydna nędza wyciągnie po nie drapieżne swe szpony?

Pomyślcie, wy, wybranki losu, którym na niczem nie zbywa, dla których brak rozrywek, uprzyjemniającego życia, byłby czymś nie do pojęcia, co się dzieje w sercach i główkach biednych siostrzyce waszych, przykutych do ciężkiej teczki pracy od rana do nocy w pracowniach magazynów strojów waszych, w kwaciarniach, restauracjach, kawiarniach, cukierniach?

Pomyślcie wy, fertyczne, żywego temperamentu, których pełno w każdym kątku domu, o tych biednych kasyerkach, zmuszonych dzień

leżeć aniołów, któreby stworzyły ów raj na ziemi? W każdym razie nie tracmy nadziei. Może przyszłe pokolenia zdołają wyhodować małżonków idealnych.

## Rozmaitości.

### SZYBKOŚĆ POCIĄGÓW.

Szybkość pociągów kolejowych w różnych krajach przedstawia się w sposób następujący:

W godzinę kilometrów

Francya	93,5
Anglia	87,7
Niemcy	82,7
Belgia	79,6
Holandya	75,7
Austro-Węgry	73,2
Włochy	70,1
Rosya	61,5
Dania	57,8
Turcya	42,0
Bulgarya	35,0
Grecya	33,7

Dane powyższe, zebrane przez brukselskie „Mouvement géographique,” stosują się do największych szybkości, osiągniętych w wyliczonych krajach przez zwykłe pociągi osobowe.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Rokowania pokojowe.

W dobrze poinformowanych sferach dyplomatycznych zapewnijają, że Anglia zamysła przy pomocy nowego manewru pokojowego skłonić generałów boerskich do przyjęcia podyktowanych przez rząd angielski warunków pokojowych. Wobec tego, otoczenie Krügera oświadcza ze wszelką stanowczością, że co do żądania pełnej niezależności panuje między Krügerem i wodzami boerskimi zupełna solidarność. Jeżeli Anglia nie zgodzi się na przyznanie boerom niezależności, to rokowania pokojowe spełzną na niczem.

Dr. Leyds oświadczył, że położenie boerów na teatrze wojny nie wymaga prośby o pokój. Boerzy prosili Holandyi o pośrednictwo, aby umożliwić Anglii zawarcie pokoju, nie myślą jednak o zrzeczeniu się niepodległości.

Dr. Abraham Kuyper, minister-prezydent gabinetu holenderskiego, bawiąc w Londynie, konferował dość długo w lordem Rosebery, który następnie miał długie posłuchanie u króla. Kuyper żądał stanowczej odpowiedzi, jakie warunki Anglia zamierza ofiarować boerom.

cały siedzieć nieruchomie prawie w klatkach sklepowych, zwanych kasami.

Pomyślcie wy, pieszczoszki matusine, o tych, które los bynajmniej nie pieści, a choćby jeden promyczek serdecznego ciepła niewysłowienie szczęśliwymi czyni.

Czy można je winić, jeśli upadną zwabione uśmiechem szatana, co szarą ich dolę rozjaśnił złowrogo, lecz nłudnie?

Nie! Wszak prawda?

Ale bronić je trzeba i dolę ich osłodzić.

W jedności siła, w przeczności zabezpieczenie przed pazurami losu, a więc zrzeszyć je trzeba, zgrupować w związek, o który oparte, znalazłyby to ciepło serdeczne, którego im brak, pomoc w złej doli, opiekę w potrzebie i ochronę w chwilach pokusy.

Pomagaj sam sobie, a Bóg ci dopomoże! One więc przedewszystkiem, te mrówki robocze, dążyć powinny do łączenia się w związki — ale i na was, które czasu macie poddostatkiem, leży też obowiązek, byście im w tem dopomogły.

Gdzieindziej istnieją już towarzystwa kobiet; w Warszawie powstała już „Kasa oszczędnościowo-pożyczkowa dla kobiet fizycznie pracujących”, jeno w Łodzi, gdzie przecież pracownice tak liczny zastęp, o niczem podobnem nie słychać jeszcze.

A więc do dzieła, panny i panie. Zajmijcie się niem ze znanym niewieściem uporem, z którym w tym wypadku będzie wam bardzo do twarzy.

Zawstyďte ten przebrzydły ród mężki, ale nie frazesami, które niczego nie dowodzą, jeno czynem dobrze pojętej emancypacji kobiet, bo czynem samopomocy w trudnej walce o byt.

Janusz.



**Ś. P.**  
**Anna z Brayerów**  
**PALUKAJTYS**

opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności d. 1 lutego r. b., przeżywszy lat 25, pozostawiając troje drobnych dzieci, z których najmłodsza ma dopiero dni 4.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Zawadzkiej nr. 44, na stary cmentarz katolicki odbędzie się w niedzielę 2 lutego o g. 4 po południu. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Józefa w poniedziałek 3 lutego o g. 9 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

**Rodzice z mężem.**

**Telegramy.**

**Berlin, 1 lutego.** Prasa tutejsza czyni ostre wycieczki przeciw prezesowi węgierskiej izby poselskiej za to, że pozostawił bez ostrej nagany wystąpienie posła Pichlera przeciwko systemowi pruskiemu, stosowanemu do polaków.

**Rzym, 1 lutego.** Wiadomość o podróży ks. Franciszka Ferdynanda do Petersburga uczyniła tu silne wrażenie.

Dzienniki włoskie nader sympatycznie omawiają tę podróż, jako dowód zbliżenia się Austro-Węgier do Rosyi, uważają one stanowisko Austro-Węgier do Rosyi, jako podobne do stanowiska Włoch do Francyi.

**Konstantynopol, 1 lutego.** Część budowy kolei bagdadzkiej wykona kompania francuska, budująca obecnie kolej syryjską.

**Londyn, 1 lutego.** Chiny wypłaciły wczoraj pierwszą ratę miesięczną kontrybucyi wojennej.

**Londyn, 1 lutego.** Nota rządu holenderskiego ma charakter grzecznego wyjaśnienia, lecz nie posiada żadnego pełnomocnictwa do wystą-

pienia w imieniu boerów i nie określa bliżej warunków na podstawie których możliwym by było nawiązanie rokowań pokojowych.

**Pretorya, 1 lutego.** Boerzy pod wodzą jednego z wybitniejszych swych dowódców, omal nie odcięli od rzeki Wige oddziału pułkownika Wilsona złożonego z 400 ludzi. Boerzy w liczbie około 900 ludzi otoczyli ze wszech stron oddział angielski. Straż przednia zdołała się przebić do brodu i zaledwie po wielu wysiłkach połączyła się z głównym oddziałem.

**Wiedeń, 1 lutego.** Rząd ostrzega robotników rolnych w Galicyi, by nie wychodzili po pracę do Niemiec. Wielu właścicieli ziemskich w Niem-

zech postanowiło nie zatrudniać nadal u siebie robotników polskich.

— W dniu 3 Lutego, w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę zaślubin Ignacego i Franciszki, małżonków Peterson, odprawioną będzie na ich intencję Msza Święta w kościele Św. Krzyża, o g. 7-ej rano.

**W Sali Balowej**

na Księżym Młynie przy ulicy Przędzalnianej 64, w niedzielę, 2 Lutego, od godziny 5—12 odbywać się będzie

**Wieczór Tańczący**

na który zaprasza

**W. Świdwiński.**

**Gimnastyka Szwedzka**

Pedagogiczna, lecznicza i masaż

w ZAKŁADZIE

**Wandy Pietkowskiej**

Południowa № 11.

11—4—1

**Zakład ogrodniczy i skład nasion**

**C. ULRICH**

Warszawa, Ceglana № 11

zawiadamia, że cennik illustrowany nasion wyszedł z druku i na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Zupełnie nowe

**Garnitury frakowe**  
**Garnitury tużurkowe,**  
**KOSTYUMY MASKOWE**  
**DOMINA etc.**  
**wypożycza**

**E. SCHMECHEL**

Piotrkowska 98.

Zaginiona data 29 b. m.

**Wyźlica**

maści żółtej z białymi łatkami. Łaskawy znalazca zechce ją odprowadzić za nagrodą na ul. Nawrot № 1 do dr. Belżyńskiego.

**Wprawne niciarki**

znajdą zajęcie w przędzalni bawełny Emila Haeblera w Dąbrowie pod Łodzią koniec ulicy Widzewskiej.

**Dr. Abrutin.**

Choroby skórne i weneryczne  
**Krótki № 9.**

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6—8, panie od 5—6.

345-4

**Dr. Mieczysław Belżyński**

Choroby kobiece i chirurgiczne.  
Do 10 rano, ul. Roławska № 47.

Od 6—7½ pop., ul. Nawrot № 1.

67—8—4

**Dr. Solowiejczyk**

Choroby dzieci i wewnętrzne  
**ul. Piotrkowska 123**

Godziny przyjęcia: 9—10 r. i 3—5 pop.

947—8—8

**Dr. O. Altenberger**  
**Andrzeja 5**

Choroby nosa, gardła i uszu.  
Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 329-d-1

814-d

**Dr. Mazel**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,  
**PIOTRKOWSKA № 121,**  
przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł.

**Dr. F. Skusiewicz**

Choroby skórne i weneryczne  
**Andrzeja N. 13**  
Przyjmuje: 10—12 rano i 6—8 wiecz. rem, panie 5—6 popoł. 506 d-31

**Dr. Jan Ginsburg**

Akuszerya i choroby kobiece  
Od 9—11 r. i od 4—7 pop.  
**Piotrkowska 87.**  
387—r—13

**Dr. Rabinowicz**

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.  
powrócił i mieszka obecnie  
**na ulicy Zielonej № 3.**  
Przyjmuje od godz. 10—12 r. i 5—7 pop. 880—r—5

**Dr. Leon Silberstein**

Leczy:  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu  
**Ewangelicka N. 7.**  
W niedzielę i święta od 8—11 rano, 4—6 popołudniu. 616

**Dr. Sonnenberg**  
**choroby skórne i weneryczne.**

Ulica Cegielniana Nr. 14.  
Przyjmuje od g. 10 rano do 1 popoł i od 3—8 popoł

**Dr. J. Rosenblatt**

choroby  
uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy.  
Przyjmuje od 3—11 r. i od 4—7 popoł., w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł  
**Łódź, Zawadzka № 4.**

**Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe**

**Dr. S. Lewkowicz**

Przyjmuje od 8—11 i od 5—8, panie od 2—3. **Zachodnia № 33**  
(obok lombardu akcyjnego).  
W niedzielę i święta od 9—11 i 5—7.  
588—d—66

**Dr. D. Helman**

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła  
**osiadł w Łodzi, Piotrkowska 39**  
Przyjmuje od 9—10½ r. i od 4—6 pop. 922—30—27

**Lecznica dla Chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH**

**Dr. B. MARGULIESA**  
ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.  
**Porada 40 kop.**  
Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—12 i od 4½—6½ w **Łódź dla chorych.**  
713—r—12

**Lekarz-Dentysta**

**ADOLF ZADIEWICZ**

ul. Piotrkowska № 120.

**powrócił.**

761—d—0 pp

**Poliklinika**  
**ulica Andrzeja № 10.**

Choroby chirurgiczne	Dr. A. Borowski	6—8 po opuszczeniu
Choroby zębów	Lek-dent Dąbrowski	wtorki, czwartki i soboty od 9-10.
Chor. nosa, gardła i uszu	Dr. O. Altenberger	codziennie od 9—10.
Chor. dzieci i wewnętrzne	Dr. K. Haberlan,	codziennie od 10—11
Chor. skórne i weneryczne	Dr. F. Skusiewicz,	codziennie od 12—1 i od 7—8 wiecz.
Choroby oczów	Dr. Markowski,	codziennie oprócz niedziel od 2—3.
Chor. wewnętrzne i dzieci.	Dr. L. Kozmar-Kiewicz.	codziennie od 2—3
Choroby kobiece	Dr. K. Brzozowski.	wtorki, czwartki i soboty od 3—4.
Chor. koblące i chirurgiczne	Dr. M. Belżyński,	W niedzielę 11—12

Choroby chirurgiczne	Dr. A. Borowski	6—8 po opuszczeniu
Choroby zębów	Lek-dent Dąbrowski	wtorki, czwartki i soboty od 9-10.
Chor. nosa, gardła i uszu	Dr. O. Altenberger	codziennie od 9—10.
Chor. dzieci i wewnętrzne	Dr. K. Haberlan,	codziennie od 10—11
Chor. skórne i weneryczne	Dr. F. Skusiewicz,	codziennie od 12—1 i od 7—8 wiecz.
Choroby oczów	Dr. Markowski,	codziennie oprócz niedziel od 2—3.
Chor. wewnętrzne i dzieci.	Dr. L. Kozmar-Kiewicz.	codziennie od 2—3
Choroby kobiece	Dr. K. Brzozowski.	wtorki, czwartki i soboty od 3—4.
Chor. koblące i chirurgiczne	Dr. M. Belżyński,	W niedzielę 11—12

Szczepienie ospy codziennie od 8—11 r.  
Opłata za poradę lekarską kop. 30.  
685—d—17

**Obiady i kolacje**

dla osób z delikatniejszym smakiem. Mikołajewska 27 m. 1.  
120—3—2



**Dobre i ładne**  
kapelusze męskie  
sprzedaż

**R. Marszał.**

Łódź, Piotrkowska 123.

**Zakład Gimnastyczny**  
**i Lekcje Fechtunku**  
Surowieckiego  
**Mikołajewska № 29.**  
568—28



# KANCELARYA SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rzućnię, dęta i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, po obiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacja od g. 8 do 9.

Po ukończeniu (według § 12 nst. szk. muz.) wydaje patenta.

## Ważne dla pań!!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że wróciłam z zagranicy, gdzie studiowałam nowe uczesania głowy, otworzyłam na ogólne życzenie mojej Szanownej klienteli,

### Specjalny dla pań salon fryzjerski,

który mieści się w oficynie teatru Sellina, **Konstantynowska 14**. Salon jest urządony według najnowszych nowoczesnych wymogów, zaopatrzony w najnowsze paryskie aparaty do mycia głowy i suszenia włosów (włosy wysychają natychmiast po wymyciu). Oddzielny oddział dla farbowania włosów i manicure (pielęgnacja palców). Fryzury w razie żądania będą wykonane przez ondulację metodą „Marelli”. Dzięki memu długoletniemu doświadczeniu i fachowemu wykształceniu, jestem w możności zadowolić wszelkie wymagania mojej Szanownej klienteli, pobierając ceny umiarkowane. Przejmuję wszelkie roboty, wchodzące w zakres mego fachu i gwarantuję rzetelne ich wykonanie. Polecając mój salon łaskawym względem Szanownych Pań, pozostaję

Z szacunkiem

**Anna Neumann.**

Fryzjerka.

Poszukuj także przyzwoitą pensję w wieku lat 15 do 16, władając językami polskim i niemieckim za uczennicę. 841-10-0

### Sprzedż na częściowe spłaty.

- Łóżka zwyczajne od 3 rb.
- Łóżka angielskie od 9 rb.
- Łóżka dla dzieci od 4 rb. 50 k.
- Stale na składzie 1500 łóżek,
- Wielki i jedyny wybór
- Wózki dla dzieci od 9 rb.
- Wózki dla lalek 2 rb. 50 k.
- Umywalnie, umywalki,
- Wielki wybór serwisów secesyjnych,
- Szafki do łóżek.
- Kosze do węgla, przybory do pieców.
- Tace, maszynki do kawy,
- Garnki emaliowane, niklowe,
- Kasetki do pieniędzy, kosztowności,
- Wanny, wanienki,
- Kołycki, Naczynia kuchenne,
- Galanteria piśmienna, domowa,
- Kasy ogniotrwałe „Grafit“

POLECA

### SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka  
Piotrkowska 68.

### Sprzedż na spłaty.

36-104-7

## Karpie--Pstragi

Jednorocznych karpki kopa rb. 1-3, tegoroczne pstragi 1000 sztuk: Trutta firo rb. 25, Salmo fontinalis rb. 30. Salmo viduus rb. 30 sprzedaje

### Dominium Porszewice

poczta Konstantynów p. Łódź.  
101-3-2

## Sosny--Akacje

jednoroczne: Sosna pospolita, czarna, Weymutha smółowa, akacja biała sprzedaje

### Dominium Porszewice

poczta Konstantynów p. Łódź.  
101-3-2

## Cegłę ogniotrwałą

krajową i zagraniczną. Cement wapno w kawałkach i lasowane, węgiel Rodolfa i drzewny węgiel, poleca także **Henryk Wodzisławski, Mikołajewska 11**. Tamże potrzebny natychmiast przytykant za stosownym wynagrodzeniem. 97-4-3

URZĄD

### Starszych Zgromadzenia Majstrów Stolarzy

zaprasza pp. członków na kwartalne posiedzenie, odbyć się mające d. 3 i 4-go r. b. o godz. 4 popoł. w domu Majstrów stolarskich przy ul. Piotrkowskiej róg rzeźni. Ze względu na ważność kwestyj proszą się o liczne zebranie. 113-4-1

## Leonard Suchowski

korrektor fortepianów w szkole muzycznej, dawniej w składzie Szerepka przyjmuje strojenia i reperacje fortepianów i pianin oraz wszelkie pośrednie w kupale, tylko w własnym zakładzie reperacyjnym. **Przejazd № 32.** 21-4-3

### Adolf Lipiński,

Dyplom. nauczyciel tańców

wyucza gruntownie w jednym kursie wszelkich dawnych i nowych tańców, przyjmuje kółka prywatnie i udziela lekcji w domu i po za domem. W końcu każdego miesiąca rozpoczyna nowe kursy; trzy razy na tydzień od 9 wieczorem lekcje **zbiorowe.**

ulica Cegielniana № 56, parter.  
100-3-3

## Ogłoszenia drobne.

A. Skład pudełek do kapeluszy oraz pracownia pończoch. Dwie szafy sklepowe, maszyna do pończoch № 13 duża szyba wystawowa są do sprzedania. Nawrot 8 m. 9, K. Frankowska. 779-d-244

B. Biuro nauczycielskie Kościeliskiej. Piotrkowska 93. rekomenduj. nauczycielki, freblówki i bony różnych narodowości. 179-5-2

C. Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lotbin“ d-4w-8

D. Dnia 12 stycznia zaginął chłopiec lat 7, o imię ma Henio, w swojej czapce, brązowej kurtce, popielatych majtkach. Uprasza się odprowadzić na ul. Benedykta № 19. 177-2-2

E. Elegancka bryczka, węgierka, do sprzedania po przystępnej cenie. Wschodnia 60 p. Kalkbrenner. 184-2-2

F. Dom narożny na Żubardzu, ul. Aleksandrowska № 130, jest do sprzedania na dogodnych warunkach lub do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u Neumana ul. Konstantynowska № 15. 162-3-3

G. Jest do sprzedania motor żaglowy 16-to konny w zupełnie dobrym stanie. Windałność ul. Pańska 35 u p. M. Grossa. 156-5-3

H. Kupię cytry „Eol“ używaną. Mikołajewska 68, m. 11. d-3

I. Kupię warsztat stolarski w dobrym stanie w cenie do 10 rubli. Wodna № 22 m. 2, A. Rogucki. 191-2-1

J. Kucharz poszukuje miejsca, a także podejmuje się gotowania na weselach lub na zabawach. Benedykta 12 m. 11. 195-3-1

K. Niemiecka konwersacja u młodej polki „Studium“. d-4w-8

L. Potrzebni ludzie starzy z kasą rb. 3. Wiadomość w „Biarze Dziennikow“. Dzielna № 20. 188-2-1

M. Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38, Trzeński. 1132-d-9

N. Sklep rzeźniczy z całym urządzeniem i warszatem po przystępnej cenie zaraz do sprzedania. Wiadomość: Zelon Rynek № 1, restauracja. 166-5-5

O. Technik dobrze kreślący i rysujący, poszukuje zajęcia w fabryce lub lekcji matematyki na godziny. Wiadomość w admin. „Rozwoju“ pod lit. „T. A. J.“

P. Zaginął paszport na imię Magdaleny Lenzyckiej wydany z Piotrkowa. 189-3-1

Q. Zaraz potrzebne zdolne panny do robienia duków. Emma Rampoldt, Piotrkowska 145. 190-3-1

R. Zaginął paszport na imię Rozalii Padrak wydana z gminy Broszowice. 190-3-1

S. Zaginął paszport na imię Piotra Kowalskiego wydany z gminy Łędków. 194-3-1

T. Zaginął paszport na imię Michaluy Karbowskiej wydany z gminy Graszczyn. 192-3-1

U. Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Wdarczyk wydana w magistracie m. Łodzi. 181-3-1

V. Zakład ślusarsko-mechaniczny. Piotrkowska 60. Przyjmuje wszelkie reperacje. 180-3-2

W. Zaginęła karta pobytu na imię Chaimowiczai Burzensteinowi wydana przez magistrat m. Łodzi. 186-3-2

X. Zaginęła karta pobytu na imię Wawrzyńca Kasprzak, wydana w magistracie m. Łodzi. 185-3-2

Y. Zaginął paszport na imię Władysława Kucharskiego, wydany z gminy Balków. 178-3-2

## SANATOGEN

Środek wzmacniający i pokrzepiający  
zwłaszcza system nerwowy

➔ **Garąco polecany** ➔

przez powagi lekarskie. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Prawdziwy tylko w rosyjskim opakowaniu.

Kaucyonowana

## Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

### przyjmuje w komis do sprzedania:

Różne meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery franki, lampy, zegary, zegarki, biżuterię, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

### Posiada na składzie:

Różne meble używane i nowe dobrej roboty jak: Wielki wybór biurek męskich i damskich eleganckie urządzenia restauracyjne, płaszcz Mikołajewski, futro pęzkie, ż klet damski, kostymy maskaradowe, bambusowe meble, kłosek elegancki, pianino, zegarki, portyery, łóżka żelazne itp. Garnitury salonowe i buduarowe kredensy, szafy, pensionarki itd. Naczynia kuchenne, emaliowane i niklowe, wanny, łóżeczka, wózki i kolebki, wyroby perfumeryjne Brocardia i Rallet, galanterijne wyroby, maszyna do szycia, skrzypce. 317-52-31

## Kantorowa

potrzebna do pralni zaraz. Wiadomość w pralni, Wschodnia № 64. 115-3-2

Adwokat

## Tomasz Lewandowski

przeprowadził się na  
ulicę Piotrkowską № 103.  
111-6-3

## „ARAGO“

St. Górskiego  
na wyniszczeni  
odcisków

znany ze swej skuteczności.  
Cena 30 i 50 kop. Sprzedż  
w składach aptecznych.

916-30-18

## Radkiewicz, Nawrot № 1, Kaucyonowana biura nauczycielskie

poleca: Nauczycieli, nauczycielki na stałe miejsca i na godziny, rosyjanki, polki, angielski, francuski niemiecki, czeski, równi z freblówkami i bony różnej narodowości, z dobrymi świadectwami i referencjami. 818-24-23

## Warszawskie Akcyjne Towarzystwo

POŻYCZKOWE

### (LOMBARD)

Filja I w Łodzi ul. Zachodnia № 31 Filja II w Łodzi Piotrkowska № 69, zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 18 lutego 1902 (3 marca) 1902 r. i dni następujących odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów (z obydwoch filij) we własnym czasie nieprolongowanych; podczas trwania licytacji, prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych miejsca mieć nie będzie. Wykaz № zastawów podlegających sprzedazy zostanie ogłoszony w gazecie „Łódzinski Listok“ 118-3-1



Skład Nut  
Księgarnia

Tygodnik ilustrowany  
miesięcznie  
70 kop.

**RYCHLIŃSKI i WEGNER**  
dawniej GEBETHNER i WOLFF  
51. Piotrkowska 51.

Tygodnik ilustrowany  
miesięcznie  
70 kop.  
82-12-8

Księgarnia  
Skład Nut  
Agentura Pism.

# Aug. Reuschel i S<sup>-KA</sup>

Schlotheim,  
Fabrykanci patentowanych  
Pasów z sierści wielbłądziej

z równomiernymi z obydwóch stron ściśle związanymi brzegami

Zupełna gwarancja użyteczność brzegów na skrzyżowaniach i biegu w widełkach.

Reuschla patentowane pasy wielbłądzie są w zupełności odporne na gorąco, wilgoć i chemiczne opary.

Reuschla patentowane pasy wielbłądzie rozciągają się bardzo mało, nie ślizgają się na kołach, nie biegną krzywo i posiadają podwójną siłę przenośną ze wszystkich znajdujących się w handlu pasów.

### Specjalność.

Pasy centryfugalne, tkane bez końca. Pasy tkane bez końca dla dynamo-maszyn.

Skład zaopatrzonej jest w pasy wszelkiego rozmiaru.

Przedstawiciele na Królestwo Polskie

**Schendel i Liebchen**

Łódź, ul. Dzielna № 9.

Telefon № 707.

Telefon № 707.

Biuro otwarte cały dzień.

Główny Skład Wyrobów

**Braci THONET**

mieści się obecnie

ul. Piotrkowska № 121.

Z powodu mniejszych kosztów administracji, ceny niższe.

Wielki wybór amerykańskich fonografów i wałków.

112-2-2

Fonografy Edisona.

Wałki Edisona.

**HELENÓW.**

wspaniała ślizgawka

Jutro w niedzielę dwa koncerty na sali i na lodzie.

Wejście 30 i 15 k.

W Helenowie są tanio do sprzedania kwiaty cięte i w doniczkach.

Szkoła Rzemiosł dla kobiet

**ZOFII KNORZOWSKIEJ**

ul. Piotrkowska № 14 m. 6.

Tamże są udzielane następujące przedmioty: Krój i szycie sukien, gorsetów i bielizny, stroje, bafy, krawaty, introligatorstwo, kwiaty sztuczne, hellominiatury, wypalanie na drzewie i skórze, malowanie na porcelanie, atlasie, szle itd. Kurs malowania metalicznymi farbami: na aksamicie, atlasie i sukniach. Za całą naukę 10 lekcji opłata 5 rb. Szkoła wydaje dyplomy.

15-8-8

Jutro popołudniu o godzinie 2 przy ul. Przejazd na torze Cyklistów

**KONCERT**

od 2 do 7 wiecz. Wejście 25 kop.

120 1 1



Gwarancya.

**Józef Weikert**

Fabryka kas ogniotrwałych

SKŁAD: ul. Piotrkowska 95. FABRYKA: ul. św. Andrzeja 26

poleca wielki wybór kas ogniotrwałych we wszystkich wielkościach. Reperacje i lakierowania wykonywane są dokładnie i szybko. Na ządanie przyjmują się przy kupnie nowych, kasy używane.

Gwarancya.

Korzystne zużycowanie piasku za pomocą maszyn do wyrobu patentowanych „**Nowych romb: Dachówek Bezpieczeństwa**“ z podwójnymi zakładkami i zębąty stykiem, oraz jedynych w swoim rodzaju „**Dachówek żłobinnych**“ z podłużnymi i czołowymi żłobkami. Niezrównany materiał, składający się z cementu i piasku, kryje bezwzględnie szczelnie bez jakiegokolwiek zaprawy; nie podlega wpływom atmosferycznym, nie wymaga konserwacji.

Prospekty i okazy dachówek na żądanie.

A. Sikorski i K. Kurcewski,  
Oddział maszyn i fabrykacji  
w Warszawie ul. Krucza 2.

23-6-3



SKŁAD  
**FORTEPIANÓW i PIANIN**

**J. Grzegorzewski i A. Kulesza,**

w Łodzi, ul. Dzielna № 26.

Poleca fortepiany i pianina: Blüthnera, Maleckiego, Kern-topfa, Nowieckiego, Fiedlera, A. Flibigera i innych, po cenach fabrycznych.

Zakład reperacyjny pod kierunkiem J. Grzegorzewskiego, długoletni go pracownik, korektora-stroicielela firm: Gebethner i Wolff oraz Maleckiego w Warszawie i Łodzi, przyjmuje odpowiedzialność za powierzony nam iaskawie strojenia i reperacje oraz odpolerowywania fortepianów i pianin. Przewóz i spakowanie instrumentów uskuteczniła swolul ludźmi.

39-8-5

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia

**J. THOMASA**

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830-26-18 pod klerunkiem pierwszorzędnego specjalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prania garderoby. Dekstyzacja materiałów dla panów krawców. Zupelna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

**ODEZWA**

do W.W. P.P. Kupców i Przemyslowców.

Wydział rekomendacji pracy Towarzystwa Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy

poleca członków swoich na posady buchalterów, korespondentów, pomocników biurowych ekspedjentów sklepowych wszelkich rodzajów, praktykantów, kasyerki i pracownice biurowe. O łaskawe zawiadomienie o mających zawakować posadach przejmie prosil Wydział Rek. Pracy pod adresem: Krakowskie-Przedmieście № 5.

860 d 9

**Motor naftowy**

o sile 14 koni i gazomierz na 150 płomieni są tanio do sprzedania. Wiadomość u Karola W. Gehliga, ulica Piotrkowska № 215. 106-3-3